

Janusz Smołucha

## Między scholastyką a humanizmem. Religijność ludzi Zachodu w okresie późnego średniowiecza

Dzieje Europy od połowy XIV w. naznaczone były cyklicznymi wybuchami strachu. Z jednej strony wzbudzały je częste nawroty epidemii dżumy, z drugiej następstwa wojen niszczących całe kraje. Niekończące się konflikty powodowały, że kolejne pokolenia żyły w nieustannym napięciu. Ludzie nie wiedzieli, czym jest pokój, nawet z relacji swoich przodków<sup>1</sup>. Szczególne przerażenie wzbudzały wieści o podbojach tureckich. Zaczęły one niepokoić Zachód już pod koniec XIV w., ale prawdziwą panikę wywołała dopiero wieść o zdobyciu przez Turków Konstantynopola w 1453 r.<sup>2</sup> Niepewność i zamieszanie pogłębiał kryzys najważniejszych instytucji średniowiecznego świata. Najpierw upadł autorytet władzy cesarskiej. Kiedy korona ta znalazła się w XV w. na głowach Habsburgów, okazało się, iż dzięki niej zyskają uznanie wyłącznie na terenach poddanych ich bezpośredniej władzy. Do gwałtownego upadku roli i znaczenia Stolicy Apostolskiej

---

<sup>1</sup> J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1987, s. 74.

<sup>2</sup> F. Cardini, *Europa e Islam*, Roma-Bari 2001, s. 190 i n.; K. M. Setton, *Papacy and the Levant*, Philadelphia 1978, s. 138 i n.

doprowadziły niewola awiniońska Kościoła, a następnie Wielka Schizma. Zwalczający się wzajemnie pretendenci do władzy papieskiej rzucali na siebie ekskomuniki, które dotykały także ich zwolenników. W okresie Wielkiej Schizmy praktycznie na wszystkich chrześcijanach na Zachodzie ciążyła klątwa. Dla wiernych sytuacja ta była dodatkowym źródłem zniewalających lęków.

W tych okolicznościach rozpoczęli swoją działalność liczni kaznodzieje, którzy twierdzili, iż epidemie, wojny i wszechobecna śmierć zostały zapowiedziane w *Apokalipsie* i są zwiastunem zbliżającego się końca świata. Historycy już dawno obalili legendę o przerażeniu, jakie budziło nadejście roku tysięcznego. Okazuje się natomiast, że żadna inna epoka nie wpajała ciągłej myśli o śmierci w taki sposób, jak czyniło to XV stulecie<sup>3</sup>. W sztuce europejskiej pojawił się właśnie wówczas motyw tańca śmierci. *La Danse Macabre* miał budzić strach i głosić przestrogę, miał przypominać o rychłym końcu, jaki oczekuje żyjących<sup>4</sup>. Temat ten rozprzestrzenił się, podążając śladem czarnej śmierci, która zebrała obfite żniwo na ludnym kontynencie. Ideę tańca śmierci należy postrzegać na tle szerszych zmian w ludzkiej mentalności. Okazuje się, iż odraza wobec ziemskiej strony śmierci nie była wyrazem pobożności, lecz raczej reakcją na eksplozję nadmiernej zmysłowości, jaką wszechobecna śmierć wyzwoliła w czasach dżumy drogą kompensacji<sup>5</sup>. Przez cały XV w. powstawały przerażające podobizny kościotrupów lub nagich, rozkładających się zwłok z widocznymi wnętrznościami, w których kłębi się robactwo. Większość tych

---

<sup>3</sup> Okres ten uznaje się za moment przełomowy w dziejach kultury europejskiej, jako czas narodzin humanizmu i renesansu. Zob. J. H u i z i n g a, *Jesień średniowiecza*, tłum. T. B r z o s t o w s k i, Warszawa 1976, s. 176.

<sup>4</sup> Najśłynniejsze przedstawienia motywu tańca śmierci – rzeźby na portalu kościoła Niewiniątek w Paryżu – uległy zatracie, natomiast przetrwały podobne sceny na ścianach Campo Santo w Pizie. Przedstawiają one orszak tańczących żywych i umarłych ustawionych parami. Zob. F. A n t a l, *Florentine Painting and Its Social Background*, London 1947, s. 187 i n.

<sup>5</sup> P. C h a u n u, *Czas reform. Historia religii i cywilizacji (1250-1550)*, tłum. J. G r o s f e l d, Warszawa 1989, s. 173.

makabrycznych obrazów powstała, by wyrazić lęk i nieufność wobec życia oraz potrzebę stłumienia rozbudzonej seksualności<sup>6</sup>.

Początków nadzwyczajnego zainteresowania śmiercią należy upatrywać w 1348 r. Był to czas prawdziwego *dies irae*, atmosfera trwogi. Dżuma, która pojawiła się najpierw w 1346 r. w Anatolii, a później dotarła do Konstantynopola, w 1348 r. opanowała już całą Europę. Według szacunków w latach 1348-1351 zmarła na tę chorobę 1/3 ludności Europy Zachodniej. Po przejściu głównej fali zaraza powracała co kilka lub kilkanaście lat, atakując ciągle nowe populacje. Stan ten miał się utrzymać na naszym kontynencie przez wiele dziesięcioleci. Przebieg choroby był bardzo gwałtowny. Zarażeni umierali często po czterech dniach. Gdy nieszczęście spadło na dom, zdarzało się, że nikt nie pozostawał przy życiu. Dżuma osiągała nie tylko ludzi, ale i zwierzęta domowe. Na wielu terenach dotkniętych epidemią nawroty choroby skończyły się dopiero wtedy, gdy niemal połowa ludności zmarła<sup>7</sup>. Społeczeństwo, które przeżyło tę apokalipsę, było w stanie długotrwałego szoku.

Stan klęski u jednych wywoływał wybuch niskich instynktów, u innych rodził pragnienie doskonalszego życia i skłonność do ucieczki w nierzeczywistość. Powoli zmieniało się odczuwanie sfery *sacrum* przez wiernych przenikniętych dotąd myślą scholastyczną. Pobożność zaczęła przybierać u nich charakter bardziej bezpośredni, spontaniczny i ekspresyjny. W tych okolicznościach odżyła idea dobrowolnego ubóstwa od dawna propagowana przez ruch franciszkański. Właśnie z tego kręgu wyłoniło się wiele różnych grup o zbliżonych koncepcjach religijnych: ruch braci apostoelskich, beginów, begardów oraz tzw. fraticellich<sup>8</sup>. Stopniowo coraz większe znaczenie w głoszonych

---

<sup>6</sup> J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, s. 179.

<sup>7</sup> J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV-XVIII w.*, tłum. A. Szymański, Warszawa 1986, s. 97; *Późne średniowiecze*, red. K. Baczkowski, Kraków 2005, s. 12.

<sup>8</sup> Podobne postulaty dotyczące reformy Kościoła i życia moralnego chrześcijan dostrzec można także w ideologii ruchu husyckiego. Zob. F. Šmahel, *Husitské Čechy. Struktury, procesy, ideje*, Praha 2001.

przez wyżej wymienione grupy naukach zdobyły idee millenaryzmu, inaczej chiliazmu<sup>9</sup>.

Początki millenaryzmu są starsze niż era chrześcijańska i znajdują korzenie w nadziejach mesjanistycznych Izraela. Ze środowisk żydowskich wiara w długie panowanie Mesjasza na Ziemi, kiedy to Anioł Boga zwiąże Szatana łańcuchem na tysiąc lat, przekazane zostało chrześcijanom przez Apokalipsę św. Jana (Ap 20, 1-3). Już św. Augustyn potępił tezy millenarystyczne w *Państwie Bożym*. Przez kilka stuleci drzemały w ukryciu i odżyły na nowo w opisywanych przez nas okolicznościach<sup>10</sup>. Chrześcijanie próbujący przewidzieć bieg zdarzeń na Ziemi mieli w tamtym czasie do wyboru wizję millenaryzmu lub Sądu Ostatecznego. Ta druga była bardziej ponura i przerażająca. Wizja *millenium* pozwalała wierzyć w długi okres niebiańskiego pokoju, kiedy to Szatan miał być związany łańcuchem w piekle. Głosicielami tych poglądów byli wspomniani wyżej kaznodzieje, którzy przygotowywali ludzi na koniec świata – na powtórne przyjście Jezusa, zmuszali ich do pokuty i życia w pokoju.

Na początku XV w. rozpoczął działalność publiczną jeden z najbardziej znanych kaznodziejów głoszących szybkie nadejście końca świata – Wincenty Ferreriusz. Urodził się w 1350 r. w Walencji. W 1374 r. wstąpił do zakonu dominikanów. W okresie Wielkiej Schizmy opowiedział się po stronie antypapieża Benedykta XIII, który powołał go w 1394 r. na swojego kapelana i spowiednika. W 1399 r. rozpoczął kazania ostrzegające przed nadejściem końca świata<sup>11</sup>. Za Wincentym Ferreriuszem szła fama jego niezwykłych cudów. Kazania głoszone przez niego przyciągały niezliczone tłumy. Przemawiał przeważnie na placach, bo kościoły nie mogły pomieścić wszystkich słuchaczy. Zabiegał o to, by na jego nauki przychodzili żydzi i muzułmanie. Zdarzało się, że pod jego wpływem nawracali się na chrześci-

---

<sup>9</sup> S. B y l i n a, *Ruchy heretyckie w średniowieczu*, Wrocław 1991, s. 155-175.

<sup>10</sup> Millenaryzm ma swoich zwolenników także dzisiaj. Współczesnymi wyznawcami chiliazmu są adwentyści, mormoni i kilka innych odłamów protestantów, w pewnym sensie także świadkowie Jehowy.

<sup>11</sup> M. A. B a y l e, *Vie de S. Vincent Ferrier*, Paris 1855, s. 16 i n.

jaństwo. Wydaje się to konsekwencją głoszonej przez niego prawdy o nieuchronnym zbliżaniu się końca dziejów. Przecież Chrystus miał przyjść powtórnie dopiero wtedy, gdy nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz<sup>12</sup>!

Oprócz wielu zwolenników miał Ferreriusz także swoich zawziętych wrogów. Zarzucali mu demagogię, a nawet działanie w porozumieniu z Szatanem. W związku z tymi zarzutami kaznodzieja stawał przed kościelnymi komisjami powołanymi na soborze w Pizie (1409) i Konstancji (1415). Po wyborze w Konstancji w 1417 r. na papieża Marcina V Ferreriusz przeszedł na jego stronę. Resztę życia poświęcił na pozyskiwanie zwolenników dla prawowitego następcy św. Piotra. Podobnie jak wiernie służył wcześniej antypapieżowi, tak gorliwie zabiegał, by swój błąd naprawić. Chociaż głównym terenem, na którym działał, były kraje basenu Morza Śródziemnego, w 1418 r. przyjął zaproszenie angielskiego króla Henryka V do głoszenia kazań w jego królestwie. Przez kilka miesięcy przepowiadał tam bliskie nadejście końca świata. Jak zwykle nawoływał wszystkich do pokuty i pokoju. Zmarł w drodze powrotnej w Vannes we Francji 5 kwietnia 1419 r.<sup>13</sup>

Dzieło Wincentego Ferreriusza podjął franciszkanin Bernardyn ze Sieny. Pośród innych kaznodziejów tamtej doby wyróżniało go szczególne nabożeństwo do imienia Jezus. Oprócz kazań o Sądzie Ostatecznym głównymi tematami jego nauk były m.in. lichwa, przekupstwo i nieprzystojna moda. Miał on zwyczaj nakłaniania mieszkańców miast, w których przebywał, do otwierania więzień i wypuszczania na wolność skazanych za długi. Za jego namową palono na stosie przedmioty zbytku: karty i kości do gry, obrazy przedstawiające nagie postacie, instrumenty muzyczne, śpiewniki, maski itp. Wszystkie

---

<sup>12</sup> Jezus Chrystus zapowiedział, że koniec świata nie nastąpi, zanim Jego zbawcze dzieło nie ogarnie całego świata: „A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec” (Mt 24, 14).

<sup>13</sup> F. W. Bautz, *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, t. 2, Herzberg 1990, s. 20-21.

te przedmioty układano na specjalnych rusztowaniach zwanych *talamo*. Następnie po umieszczeniu na szczycie figury diabła rzeczy te palono<sup>14</sup>.

Bernardyn ze Sieny wspierał reformy konwentów franciszkańskich w duchu obserwanckim. Nawoływał współbraci, aby powrócili do pierwotnej reguły<sup>15</sup>. Wielkie znaczenie dla ruchu obserwanckiego miało pojawienie się nowego typu pobożności określanego jako *devotio moderna*. W warunkach zakonnych zmiany w duchu *devotio moderna* szły w kierunku ograniczenia czasu poświęconego na służbę liturgiczną na rzecz medytacji i pracy intelektualnej<sup>16</sup>. Bernardyn ze Sieny zmarł 20 maja 1444 r.<sup>17</sup> Idee mistrza rozgłaszali jego uczniowie, m.in. Jakub z Marchii, Bernardyn z Feltre oraz najśłynniejszy z nich wszystkich – Jan Kapistran.

Jan Kapistran urodził się w 1386 r. w Capestrano w regionie Abruzze, na południu Włoch. W 1400 r. rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Perugii<sup>18</sup>. Po ukończeniu nauki przeszedł na służbę króla Neapolu, Władysława I. Z jego polecenia pełnił urząd przedstawiciela Władysława I w Perugii. Po śmierci tego władcy w 1414 r. Ka-

<sup>14</sup> L. P a s t o r, *Geschichte der Päpste im Zeitalter der Renaissance*, t. 1, Freiburg im Breisgau 1886, s. 179 i n. Po jednym z kazań wygłoszonych przez Bernardyna ze Sieny w 1424 r. w Rzymie spalono też przy okazji czarownicę o imieniu Finicella. Zob. J. B u r c k h a r d t, *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, tłum. M. K r e c z o w s k a, Warszawa 1965, s. 249.

<sup>15</sup> Jego uczniów nazywano obserwantami lub bernardynami. Ruch obserwancki rozwijał się początkowo szczególnie mocno w Italii, Francji, Hiszpanii i Portugalii. Zob. J. K ł o c z o w s k i, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV w.*, Kraków 1964, s. 479-480.

<sup>16</sup> *Tamże*, s. 471; zob. także *Christian Spirituality. High Middle Ages and Reformation*, wyd. J. R a i t t, New York 1987, s. 117 i n.

<sup>17</sup> Kanonizowany został przez Mikołaja V w czasie wielkich uroczystości Roku Jubileuszowego w 1450. Zob. L. P a s t o r, *Geschichte der Päpste*, t. 1, s. 326 i n.

<sup>18</sup> J. H o f e r, *Johannes von Capistrano. Ein Leben im Kampfum die Reform der Kirche*, Innsbruck-Wien-München 1936, s. 40-47.

pistran znalazł się w więzieniu. W niewoli doświadczył mistycznych przeżyć. Miał mu się ukazać Franciszek z Asyżu, który nakazał mu wejść na drogę życia zakonnego<sup>19</sup>. W realizacji tego celu przeszkadzało Kapistranowi to, iż od kilku lat był człowiekiem żonatym. Wystarał się więc o stosowną dyspensę kościelną od prawnie zawartego małżeństwa. W 1415 r. wstąpił do obserwanckiego konwentu Monteripido w Perugii. Klasztor ten słynął ze szczególnie surowej reguły, co miało bezpośredni wpływ na formację duchową Jana Kapistrana. Po złożeniu ślubów zakonnych w 1417 r. rozpoczął studia teologiczne. Wtedy też poznał Bernardyna ze Sieny, który został jego mistrzem oraz najbliższym przyjacielem. Po przyjęciu święceń kapłańskich w 1418 r. Kapistran wkroczył na drogę szybkiej kariery zakonnej, w czym pomagały mu doskonale wykształcenie prawnicze oraz doświadczenie polityczne<sup>20</sup>. Od 1426 r. Kapistran pełnił urząd inkwizytora zwalczającego herezję fraticellich, nadany mu specjalną bullą przez papieża Marcina V<sup>21</sup>. Rok później uzyskał od Joanny II tytuł inkwizytora w stosunku do ludności żydowskiej na terenie Królestwa Neapolitańskiego<sup>22</sup>. W 1443 r. Jan Kapistran został wikariuszem generalnym obserwantów tzw. rodziny cismontańskiej. W 1446 r. dzięki m.in. jego staraniom ta gałąź zakonu franciszkanów uzyskała całkowitą samodzielność<sup>23</sup>.

Jego aktywność na polu nakłaniania żydów do przechodzenia na wiarę chrześcijańską spowodowała, iż uważany był w tamtym czasie za jednego z ich największych prześladowców. Jego kazania wprowadzały niekiedy atmosferę przyzwolenia na siłowe rozwiązania w kwe-

---

<sup>19</sup> W. M u r a w i e c, *Jan z Kapistrano. Kaznodzieja podróżujący i reformator*, „Studia Franciszkańskie” 1988, t. 3, s. 278.

<sup>20</sup> J. H o f e r, *Johannes von Capestrano*, s. 90-96; W. F i t z g e r a l d, *Św. Jan Kapistran*, tłum. M. R z e w u s k a, Poznań 1916, s. 22-28; W. Murawiec, *Jan z Kapistrano*, s. 278.

<sup>21</sup> W. F i t z g e r a l d, *Św. Jan Kapistran*, s. 40.

<sup>22</sup> J. H o f e r, *Johannes von Capestrano*, s. 134-138, 279; H. G r a e t z, *Historia Żydów*, tłum. S. S z e n i a k, t. 3, Kraków 1990, s. 53.

<sup>23</sup> H. E. W y c z a w s k i, *Krótką historia zakonu braci mniejszych*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. W y c z a w s k i, Kalwaria Zebrzydowska 1988, s. 596.

stii nawracania żydów. On sam jednak ograniczał się często jedynie do publicznych dysput teologicznych z ich udziałem. Jedną z najsłynniejszych miała miejsce w Rzymie w czasie obchodów Roku Jubileuszowego w 1450. Kapistran przekonał wtedy do przyjęcia wiary chrześcijańskiej tamtejszego rabina i 40 jego uczniów<sup>24</sup>. W Roku Jubileuszowym udało mu się doprowadzić do uroczystej kanonizacji Bernardyna ze Sieny<sup>25</sup>. Pozwoliło to obserwantom zintensyfikować pracę duszpasterską i rozszerzyć idee reformy franciszkańskiej na cały kontynent.

Momentem przełomowym w działalności Jana Kapistrana była, trwająca kilka lat, misja dyplomatyczna do krajów Europy Środkowej, w jaką wyruszył pod koniec kwietnia 1451 r. Jana Kapistrana otaczała już wówczas sława wielkiego kaznodziei i cudotwórcy. Mieszkańcy regionów, do których przybywał, przyjmowali go niezwykle gorąco. Naprzeciw kaznodziei wychodziły procesje z Przenajświętszym Sakramentem. Ludzie cisnęli się do Kapistrana, aby dotknąć chociaż skrawka jego szat. Kładziono mu pod nogi chorych z prośbą o ich uzdrowienie. Kapistran nakazał jednemu ze swoich współpracowników dokumentować wszystkie przypadki uzdrowień<sup>26</sup>.

Plan ściągnięcia Kapistrana do Europy Środkowej zrodził się najprawdopodobniej w umyśle Eneasza Sylwiusza Piccolominiego. Ten wybitny humanista, od wielu lat przebywający na dworze Fryderyka III, wierzył, iż Kapistranowi uda się przekonać do powrotu na łono Kościoła czeskich husytów. Latem 1451 r. Eneasze Sylwiusz, stojąc na czele poselstwa do Czech, wziął udział w dyspucie religijnej z przywódcą kalikstynów, Jerzym z Podiebradów. Doszło w jej czasie do częściowego zbliżenia stanowisk. Miało ono polegać na takim kompromisie, w którym wspólna wiara nie wykluczałaby różnic w litur-

---

<sup>24</sup> J. H o f e r, *Johannes von Capestrano*, s. 294; P. R i e g e r, H. Vogelstein, *Geschichte der Juden in Rom*, t. 2, Berlin 1895, s. 14.

<sup>25</sup> L. P a s t o r, *Geschichte der Päpste*, t. 1, s. 326 i n.

<sup>26</sup> W samym Wiedniu miało się zdarzyć kilkadziesiąt uzdrowień. J. H o f e r, *Johannes von Capestrano*, s. 373; L. P a s t o r, *Geschichte der Päpste*, t. 1, s. 359 i n.



gii<sup>27</sup>. Eneaszowi, który nie posiadał wówczas stosownych pełnomocnictw papieskich, wydawało się, iż istnieje szansa na szybkie zawarcie porozumienia z Czechami. To właśnie zadanie miał wykonać Jan Kapistran.

Kiedy jednak Kapistran pojawił się w Austrii, Eneasz zaczął dystansować się od metod działania franciszkanina. Raził go bałwochwalczy kult, jakim prosty lud otaczał natchnionego kaznodzieję. W swoich *Komentarzach* niewiele poświęcił Kapistranowi miejsca. Odnosząc się do jego osoby, napisał, że „[...] był sławny świętością życia i nieustrudzony głoszeniem Słowa Bożego, którego lud miał jakby za proroka”<sup>28</sup>. Bardziej od podejrzanych praktyk uzdrowicielskich Kapistrana Eneasz Sylwiusza drażniły jego scholastyczne poglądy teologiczne i polityczne oraz nieznosząca sprzeciwu apodyktyczność i surowość. Kapistran przybył do Europy Środkowej nie jako dyplomata i rozjemca, ale bezkompromisowy, siejący strach i grozę misjonarz, liczący na cudowne działanie swej osobowości<sup>29</sup>. Postawa Eneasza Sylwiusza była zupełnie inna. Uważał, iż wzbudzanie w ludziach strachu oraz przerażenia jest niegodne chrześcijanina<sup>30</sup>. W każdym aspekcie życia dostrzegał piękno boskiego stworzenia. Zachwycał się przyrodą, zwierzętami, pięknymi krajobrazami, ale szczególnie fascynowali go ludzie, ze wszystkimi swoimi zaletami, jak również ułomnościami i wadami. Idee, które go inspirowały, wywodziły się z nurtu zwanego humanizmem.

---

<sup>27</sup> Eneasz Sylwiusz, będąc politykiem, był bardziej skłonny do kompromisu niż jako papież Pius II. Zob. R. U r b á n e k, *České dějiny*, t. III/2, Praha 1917, s. 516.

<sup>28</sup> *Pii II Commentari rerum memorabilium que temporibus suis contigerunt*, ed. A. V a n H e c k, vol. 1, Città del Vaticano 1984, s. 83; Gdy jesienią 1457 r. Jan Kapistran zmarł, Eneasz Sylwiusz, który w niedługi czas później został obrany papieżem, skutecznie opierał się prośbom franciszkanów, by rozpocząć jego proces beatyfikacyjny.

<sup>29</sup> J. H o f e r, *Johannes von Capestrano*, s. 370.

<sup>30</sup> B. W i d m e r, *Enea Silvio Piccolomini in der sittlichen und politischen Entscheidung*, Basel und Stuttgart 1963, s. 85.

Humanizm, paradoksalnie ożywiony przez wyżej opisany kryzys średniowieczny, polegał na powolnym odchodzeniu od scholastycznych wzorców i średniowiecznego światopoglądu. Z czasem idea ta doprowadziła do poważnych zmian kulturowych. Życie ludzkie zaczęły coraz bardziej przenikać wartości laickie. Na pierwszy plan zaczęto wysuwać jednostkę z jej odczuciami, potrzebami i dążeniami. W wymiarze religijnym humaniści próbowali łączyć dorobek filozofii starożytnej z chrześcijaństwem<sup>31</sup>. Za miejsce narodzin tego ruchu uznaje się Florencję. W Rzymie tak pojęty humanizm przeżywał swój okres świetności za Mikołaja V<sup>32</sup>. Nowym prądom sprzyjał także Eneaszy Sylwiusz Piccolominiego. Jego biografia pozwala prześledzić ewolucję mentalności i postawy religijnej wielu humanistów tamtej epoki.

Eneaszy Sylwiusz urodził się 18 października 1405 r. we wsi Corsignano znajdującej się niedaleko Sieny. Był najstarszym z osiemnastu dzieci Silvia Piccolomini i Vittorii Forteguerra. Rodzina Piccolomini na krótko przed jego narodzinami została zmuszona z przyczyn politycznych do opuszczenia Sieny i przeniesienia się na wieś. Jako dziecko Eneaszy doświadczył wszelkich okropności tamtych czasów: głodu, wojny i nawrotów dżumy. Z rodzeństwa Eneasza pozostały przy życiu jedynie dwie siostry. Pozostali zmarli w wieku dziecięcym. Te ciężkie przeżycia z młodości wywarły ogromny wpływ na całe jego przyszłe życie<sup>33</sup>. Dużą rolę w wychowaniu i edukacji Eneasza Sylwiusza odegrał proboszcz z Corsignano. Dzięki niemu młody Eneaszy odebrał podstawowe wykształcenie. To wtedy ukształtowała się u Eneasza prosta, to nie znaczy prostacka, religijność. Wierze, która nie znała wątpliwości, towarzyszyła niezwykle radość i chęć poznawania życia we wszystkich jego aspektach<sup>34</sup>.

---

<sup>31</sup> Zob. G. Toffanin, *History of Humanism*, New York 1954, s. 1 i n.

<sup>32</sup> L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 1, s. 290 i n.

<sup>33</sup> G. Voigt, *Enea Silvio de' Piccolomini als Papst Pius der zweite und sein Zeitalter*, t. 1, Berlin 1856, s. 3-7.

<sup>34</sup> L. M. Viet, *Pensiero e vita religiosa di Enea Silvio Piccolomini prima della sua consacrazione episcopale*, Roma 1964, s. 14 i n.

W wieku 18 lat rozpoczął studia na Uniwersytecie w Sienie. Okres jego nauki przypadł na szczyt działalności słynnego franciszkanina, Bernardyna ze Sieny. W 1425 r. po wysłuchaniu serii jego kazań Eneasze rozmyślał o życiu zakonnym, ale został odwiedziony od tego zamiaru przez swoich przyjaciół<sup>35</sup>. Osoba i działalność św. Bernardyna wywarła olbrzymi wpływ na życie duchowe Eneasza Sylwiusza<sup>36</sup>. Po opuszczeniu Sieny Eneasze udał się do Florencji, gdzie przez dwa lata uczęszczał na wykłady słynnego humanisty Francesco Filelfo. Niedługo potem wstąpił na służbę kardynała Domenico da Capranica, a następnie Niccola Alberгатiego, którzy byli gorącymi zwolennikami, pozostającego w sporze z papieżem Eugeniuszem IV, soboru bazylijskiego. Przez kilka lat pozostając w ich służbie, Eneasze jako sekretarz i dyplomata uczestniczył w wielu podróżach dyplomatycznych<sup>37</sup>.

Przebywając w Bazylei, Eneasze Sylwiusz oddał swoją humanistyczną kulturę i oratorski talent na usługi ojcom soborowym. Chętnie uczestniczył w zabawach organizowanych przez liczne grono przyjaciół. Nie stronił też od towarzystwa kobiet. Szczególną sławę zdobył jako twórca utworów o tematyce świeckiej, w tym poezji miłosnej<sup>38</sup>. Styl życia, jaki prowadził, nie przeszkodził mu uzyskać sławy jednego z najwybitniejszych literatów i uczonych. Dzięki niej został wyniesiony do godności sekretarza antypapieża Feliksa V. Literacki talent Ene-

---

<sup>35</sup> *Tamże*, s. 32-35.

<sup>36</sup> Niektórzy badacze sugerują nawet, iż w późniejszym okresie można dostrzec u niego wyraźne elementy tzw. mistycyzmu sienieńskiego; zob. B. Widmer, *Enea Silvio Piccolomini*, s. 85.

<sup>37</sup> W czasie jednej z nich, kiedy udawał się do Szkocji, statek, na którym płynął, został zaskoczony na morzu przez sztorm. Eneasze, głęboko ufając w pomoc Matki Bożej, złożył wówczas ślubowanie, że jeśli wyjdzie cało z opresji, pójdzie boso z pielgrzymką do najbliższego sanktuarium maryjnego w okolicy portu. Kiedy statek szczęśliwie dotarł do portu w południowo-wschodniej Szkocji, udał się, jak zapowiedział, brnąć boso w śniegu, do sanktuarium odległego o 10 000 kroków. Dokuczliwą pamiątką tej przygody była silna podagra, której się wówczas nabawił. Zob. G. V o i g t, *Enea Silvio de' Piccolomini*, t. 1, s. 91-92.

<sup>38</sup> Na usprawiedliwienie warto zaznaczyć, że Eneasze nie zamierzał jeszcze wtedy przyjmować święceń kapłańskich.

asza Sylwiusza zwrócił uwagę Fryderyka III, który uhonorował go tytułem cesarskiego poety i ofiarował mu miejsce w swojej kancelarii<sup>39</sup>. W listopadzie 1442 r. Eneasza opuścił Bazyleę i udał się do Wiednia, gdzie objął proponowaną mu posadę<sup>40</sup>. Działając na dworze Fryderyka III, okazał się zwolennikiem ugody z papieżem Eugeniuszem IV. Do formalnego pogodzenia między nim a papieżem doszło w 1445 r., kiedy Eneasza przybył z oficjalnym poselstwem do Rzymu. Został wtedy uwolniony od wszystkich nałożonych na niego wcześniej cenzur kościelnych<sup>41</sup>.

W tamtym czasie zmienił swoje dotychczasowe poglądy polityczne. Głębokie zmiany zaszły także w jego życiu religijnym. Były one spowodowane nie tylko wiekiem i wynikającymi z niego naturalnymi ograniczeniami. Niektórzy badacze uważają, iż jego nawrócenie wzięło się z pogłębionej analizy filozofii antycznej. Szczególny wpływ miały wyrzucić na niego nauki stoików, ponieważ byli oni „najbliższą Ewangelią”<sup>42</sup>. Wydaje się, iż autorytet starożytnych mistrzów nigdy nie przesłonił Eneasza prawdziwych wartości. Były nimi wiara i opierająca się na niej cywilizacja chrześcijańska zakorzeniona w tradycji antycznej. Dla obrony tak rozumianej cywilizacji postanowił poświęcić resztę swojego życia.

Wielkim wstrząsem dla Eneasza Sylwiusza była wieść o klęsce warneńskiej i przygotowaniach Turków do ataku na Konstantynopol<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 1, s. 257-258.

<sup>40</sup> G. Voigt, *Enea Silvio de' Piccolomini*, t. 1, s. 272 i n.; L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 1, s. 258.

<sup>41</sup> G. Voigt, *Enea Silvio de' Piccolomini*, t. 1, s. 340 i n.; L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 1, s. 259.

<sup>42</sup> Szczególny wpływ na poglądy religijne Eneasza Sylwiusza miały pisma Seneki. Zob. B. Widmer, *Eneas Silvio Piccolomini*, s. 74.

<sup>43</sup> Klęska warneńska była m.in. przedmiotem korespondencji Eneasza Sylwiusza z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim. Zob. J. Smółucha, *Kontakty Zbigniewa Oleśnickiego z Eneaszem Sylwiuszem Piccolominim*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z konferencji Sandomierz 20-21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 206.

Rozpaczwał nad brakiem rozważli ludzi Zachodu, którzy pozwalali na to, by ich śmiertelni wrogowie bez przeszkód dokonywali podboju kolejnych państw chrześcijańskich. Uznał, że jego powołaniem jest agitacja na rzecz nowej krucjaty przeciwko muzułmanom. W rozumieniu Eneasza miała to być wojna sprawiedliwa, prowadzona przeciwko barbarzyńcom, którzy zamierzali zniszczyć cywilizowany świat. Był przekonany, iż przyjęcie święceń kapłańskich pozwoli mu na bardziej skuteczne działanie. Zdecydował się na przyjęcie tonsury i rozpoczął zabiegi o prebendy i urzędy kościelne<sup>44</sup>. Szybko piął się na szczyty kariery duchownej. W 1447 r. został biskupem Triestu, by w trzy lata później uzyskać godność biskupa Sieny. Kardynałem został mianowany przez Kaliksta III 18 grudnia 1456 r., a w dwa lata później został jego następcą na tronie Piotrowym<sup>45</sup>.

Znany ze swego przywiązania do światowego życia, w chwili koronacji papieskiej Eneaszy Sylwiusz Piccolomini przyjął imię Pius (tzn. Pobożny). Miał przy tym wypowiedzieć znamienne słowa: „Odrzućcie Aeneasza, a przyjmijcie Piusa”<sup>46</sup>. Według zwolenników nowego papieża nikt lepiej od niego nie nadawał się do kierowania Kościołem. Wybór na papieża kardynała Piccolominiego, znanego w całej Europie poety, dziejopisarza, humanisty i męża stanu – był wydarzeniem trudnym do przecenienia. W ten sposób na papieskim tronie zasiadł mąż, który uosabiał wiodące tendencje swojej epoki. Był nie tylko świetnym literatem i historykiem, ale także doskonale orientował się w bieżących sprawach politycznych. Przewyższał pod tym względem wielu swoich poprzedników. Warto tutaj zwrócić uwagę, iż był pierwszym następcą św. Piotra, który zwrócił baczniejszą uwagę na kraje Europy

---

<sup>44</sup> W 1446 r. Eneaszy Sylwiusz przyczynił się do złamania związku elektorów, który zagrażał w równym stopniu cesarzowi co papieżowi; wkrótce potem sprawił, że prawie całe Niemcy podporządkowały się obediencji Eugeniusza IV. Zob. L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 1, s. 259 i n.

<sup>45</sup> L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 2, s. 6 i n.

<sup>46</sup> Tamże, s. 11.

Środkowej. Węgrów, Czechów i Polaków postrzegał jako głównych swoich sojuszników w walce z zagrożeniem muzułmańskim<sup>47</sup>.

W chwili wyboru na papieża Pius II był człowiekiem bardzo schorowanym. Jego panowanie pod tym względem przypomina trochę sytuację z ostatnich lat pontyfikatu Jana Pawła II. Podagra, której nabawił się niegdyś w Szkocji, bardzo dawała się Piusowi II we znaki, często zmuszony był do leżenia bez ruchu przez wiele godzin. Do tego dołączały się bardzo bolesne ataki kamicy nerkowej i ciągły kaszel. Pius II starał się ukrywać te dolegliwości przed swoim otoczeniem. Oswojenie się z bólem uczyniło go podobno mistrzem w panowaniu nad własnymi słabościami<sup>48</sup>. Biografowie Piusa II podkreślają nie tylko wszechstronne wykształcenie i nieprzeciętne zalety jego umysłu, lecz także uprzejmość, łagodne usposobienie i prostotę. Znalazło to swój wyraz także w religijności papieża. Świadomość własnych słabości i ograniczeń w połączeniu z ufnością w miłosierdzie Boże to najważniejszy rys jego dojrzałej pobożności. Ponieważ był świadom własnych grzechów i niedoskonałości, starał się tak traktować innych, jak tego sam oczekiwał od Opatrzności<sup>49</sup>.

Jak wszyscy wybitni ludzie, także Pius II był wrogiem wszelkiego blichtru i nadmiernej pedanterii. Był znany z tego, że bardzo efektywnie organizował swój czas. Nigdy nie zapominał o modlitwie. Wstając o świcie, najpierw odmawiał brewiarz. Następnie uczestniczył we mszy, a dopiero potem przystępował do pracy<sup>50</sup>. Wiemy z jego własnych zapisek, iż w czasie modlitwy dziękował Bogu za wszystko,

---

<sup>47</sup> Na temat zainteresowania Eneasza Sylwiusza Europą Środkową zob. K. B a c z k o w s k i, *Europa Środkowo-Wschodnia w oczach włoskich historyków i pamiętnikarzy II połowy XV w.*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 49, 1999, s. 111-116.

<sup>48</sup> *Tamże*, s. 14-15.

<sup>49</sup> Przekonanie o potrzebie okazywania wdzięczności Bogu zawarte jest także w niektórych bullach Piusa II kierowanych do Francji. Papież określał w nich m.in. sankcję pragmatyczną jako wyraz niewdzięczności tego kraju w stosunku do Boga. Zob. B. W i d m e r, *Enea Silvio Piccolomini*, s. 85-86.

<sup>50</sup> Piusowi II wystarczyło jedynie pięć do sześciu godzin snu. Zob. L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 2, s. 23-24.

czym go obdarzył. Za to, że jako człowiek znalazł się na szczycie piramidy stworzenia, że nie uczynił go kamieniem, rośliną, zwierzęciem ani nawet kobietą, lecz mężczyzną. Uważał, iż grzech człowieka jest wyrazem jego braku wdzięczności wobec Boga. Starał się wszystkich do tego przekonywać. Przykładem jest list Piusa II do Filipa Dobrego, w którym domagał się od niego uczestnictwa w wyprawie krzyżowej. Papież pisał do burgundzkiego księcia, iż powinien to uczynić przede wszystkim dlatego, aby okazać Bogu wdzięczność za daną mu władzę, zaszczyty i bogactwo<sup>51</sup>.

Ludwig Pastor na koniec swej charakterystyki Piusa II podkreślił, że nie znosił on kłamców i pochlebców. Łatwo można go było wyprowadzić z równowagi, lecz równie szybko się uspokajał. Nie przywiązywał zbyt dużej wagi do tego, co o nim mówią inni. Puszczął w niepamięć jedynie osobiste urazy. Zdecydowanie za to reagował na ataki na Kościół i Stolicę Apostolską. Był niezachwianym czcicielem Matki Bożej. Będąc przekonany, że otacza go ona szczególną opieką, dbał i chętnie odwiedzał poświęcone jej sanktuaria. Jej cześć starał się także czcić poprzez układanie hymnów<sup>52</sup>.

Deklaracje składane przez Piusa II i jego stronników nie rozwiewały wszystkich zastrzeżeń, jakie kierowane były w związku z jego dawnym stylem życia. Nowy papież nie pozwolił, aby te uwagi przeszkodziły mu w realizacji planów reformy Kościoła i odparcia zagrożających mu niebezpieczeństw. Nie ma tu miejsca na szczegółowe przedstawienie wszystkich przedsięwzięć reformatorskich Piusa II. Za najważniejszą uważał on głęboką reformę kurii rzymskiej i jej instytucji<sup>53</sup>. Podjął także wysiłki mające na celu podporządkowanie wszystkich prowincji kościelnych Stolicy Apostolskiej. Zapoczątkował reformy struktur diecezjalnych i zakonnych w Italii, które stały się później wzorem do przeprowadzania podobnych zmian także w pozostałych

---

<sup>51</sup> B. W i d m e r, *Enea Silvio Piccolomini*, s. 87.

<sup>52</sup> L. P a s t o r, *Geschichte der Päpste*, t. 2, s. 25-26.

<sup>53</sup> Na temat prób reform Kościoła w połowie XV w. zob. M. W a t a n a b e, *Concord and Reform*, Burlington 2001, s. 169 i n.; A. S a r a c o, *Il cardinale Domenico Capranica (1400-1458) e la riforma della Chiesa*, Roma 2004, s. 119 i n.

krajach chrześcijańskich<sup>54</sup>. Działania Piusa II nie ograniczały się jedynie do aktywności na niwie administracyjnej. Rozumiał znaczenie, jakie wierni przywiązywali do przykładów płynących z życia świętych oraz do symboli religijnych. Stąd jego decyzja o ogłoszeniu świętości Katarzyny ze Sieny<sup>55</sup> oraz sprowadzeniu do Rzymu z zagrożonej przez Turków Grecji relikwii św. Andrzeja. Przywiezienie doczesnych szczątków brata św. Piotra do Wiecznego Miasta miało stać się okazją do zmanifestowania przez chrześcijan solidarności z Piusem II i jego przedsięwzięciami. Idąc śladem Andrzeja, wszyscy wierni mieli stać się braćmi Piotra, a w ten sposób także braćmi papieża<sup>56</sup>.

Największym przedsięwzięciem Piusa II była organizacja krucjaty antytureckiej. Ponieważ żaden z ówczesnych władców nie odważył się stanąć na jej czele, Pius II zdecydował się osobiście poprowadzić ją przeciwko Turkom. Jak już wspominałem, wojnę z islamem pojmował jako wojnę sprawiedliwą – wojnę świata cywilizowanego, broniącego swoich podstawowych wartości, z barbarzyńcami. Uważał Europę zamieszkaną przez chrześcijan za centrum cywilizowanego świata, a pozostałe części świata były opanowane przez jego wrogów. Należało uczynić wszystko, aby przeszkodzić im w dalszych podbojach. Jedyną drogą do tego było odbudowanie jedności państw chrześcijańskich oraz uznanie przez nie religijnego i cywilizacyjnego prymatu Rzymu<sup>57</sup>.

Głównymi oponentami jego pomysłów krucjatowych byli Weneccjanie. Kupcy z lagun obawiali się utraty rynków zbytu i korzyści

---

<sup>54</sup> L. Pellegrini, *Pio II e i movimenti di riforma dell'Ordine dei Frati Minori*, [w:] Enea Silvio Piccolomini. *Arte, storia e cultura nell'Europa di Pio II. Atti dei Convegni Internazionali di Studi 2003-2004*, a cura di R. Di Paola, A. Antoniutti, M. Gallo, Roma 2006, s. 385-400; A. Capella, *Storia di S. Caterina da Siena e del papato del suo tempo*, Firenze 1856, s. 428-429.

<sup>55</sup> G. Sciacca, *Pio II e la Pietas*, [w:] Enea Silvio Piccolomini. *Arte*, s. 209.

<sup>56</sup> B. Treffers, *Il ritorno del fratello di Pietro. L'esemplarità di sant'Andrea quale perfetto soldato di Christo*, [w:] Enea Silvio Piccolomini. *Arte*, s. 324.

<sup>57</sup> M. Pellegrini, *Unità europea, primato romano. Riflessi della teologia politica di Pio II Piccolomini*, [w:] Enea Silvio Piccolomini. *Arte*, s. 423 i n.



płynących z dobrych stosunków z muzułmanami. W tamtym czasie powtarzano w mieście na lagunach starą sentencję: „Jesteśmy najpierw Wenecjanami, a dopiero potem chrześcijanami”. Pius II postawę reprezentowaną przez Wenecjan nazywał „merkantylną”. Przeciwnicy krucjaty znaleźli się także wśród grona ówczesnych kardynałów<sup>58</sup>. Niektórzy z nich uważali ten pomysł za szalony i próbowali odwieść papieża od udania się na wyprawę. Nie zważając na to, Pius II za wszelką cenę dążył do zaplanowanego przez siebie celu. Pomimo kłopotów ze zdrowiem zdecydował się latem 1464 r. na wyjazd do Ankonu, skąd miała wyruszyć flota wioząca krzyżowców na Wschód. Po kilkutygodniowej podróży, wkrótce po przybyciu do tego portowego miasta, 14 sierpnia 1464 r. zmarł<sup>59</sup>. W takich okolicznościach chrześcijaństwo straciło jednego ze swoich największych papieży, wielkiego humanistę i reformatora Kościoła.

### Summary

In the 15<sup>th</sup> century the most important institutions of the Medieval world underwent a severe crisis. The decline in the role and meaning of the Holy See was induced mainly by the Avignon Papacy and later on by the Great Schism. The situation at the time was also influenced by the incessant wars in Europe and by numerous fundamental plagues. Not only the social but also the moral and religious order was broken. The near end of the world was widely expected. No other era instilled into people the persistent notion of death in the manner that the 15<sup>th</sup> century did. The preachers prepared them for the end of the world, for the return of Christ; they forced them to repent and to live in peace. In these circumstances, new humanistic trends developed. Enea Silvio Piccolomini, later Pope Pius II, was the most important representative of the new religious movements.

---

<sup>58</sup> Zob. *Pii II Commentarii rerum memorabilium que temporibus suis contingerunt*, ed. A. von Hec k, t. 2, Città del Vaticano 1984, s. 775-776. Także historycy zajmowali bardzo rozbieżne stanowiska wobec krucjaty Piusa II. Krytycznie, chociaż wydaje się, iż bezzasadnie, oceniał tę krucjatę Georg Voigt w swojej biografii Eneasza Sylwiusza *Enea Silvio de' Piccolomini, als Papst Pius II und sein Zeitalter*, t. 1-3, Berlin 1856-1863. Nie zgadza się z jego oceną Berthe Widmer, zob. B. Widmer, *Enea Silvio Piccolomini*, s. 94-95.

<sup>59</sup> L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 2, s. 271-272.

The author of the article presents several concise biographical notes of the figures he considers the most influential as far as the religiosity of the time is concerned, i.e. Vincentius Ferrerius, Bernardine of Siena, John of Capistrano and Enea Silvio Piccolomini. He focuses on Piccolomini and realises that humanism, which consisted in slow departing from the scholastic models and from the medieval notion of the world, was paradoxically enhanced by the medieval crisis. With time, this idea led to a number of significant cultural transformations when the individual with his feelings, needs and aspirations was brought to the foreground.

#### O autorze

**Janusz Smolucha**, dr, ur. 1964, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego; zajmuje się historią dyplomacji papieskiej oraz kontaktami cywilizacji chrześcijańskiej z islamem. Autor rozpraw *Papiestwo a Polska w latach 1484-1526: kontakty dyplomatyczne na tle zagrożenia tureckiego* (1999) i *Giro-lamo Savanarola* (2004). Członek założyciel Inicjatywy Małopolskiej im. Króla Władysława Łokietka, członek Komisji Dziejów Czech i Stosunków Polsko-Czeskich PAN.